



U r. 07.10.1959, Vranov nad Toplou, zm. 18.01.2011, Poprad. Pracował jako dziennikarz i publicysta. Wydał tomiki poetyckie: *Brzoskwińowy zmierzch* (1992), *Sylwester 1999* (1994), *Zaćmienie słońca* (1999), *Powróż w domu wisielca i inne wiersze* (2003, reedycja 2013). Jego poezja była tłumaczona na język węgierski, polski i francuski (antologia współczesnej poezji słowackiej *Les jeux charmants de l'aristocratie*, 1996). Wybór *Powróż w domu wisielca i inne wiersze*, z którego pochodzą publikowane poniżej utwory, to poprawione wydanie opusu z roku 1993, uzupełnione o wiersze, które do tej pory nie były publikowane książkowo (Wyd. Abilion).

Anna Piliszewska



P ochodzi z Wieliczki, laureatka I miejsca w kategorii poezja (dorośli) w I Ogólnopolskim Konkursie Literackim „O Niebylecki Miecz”. Jest autorką kilku pozycji poetyckich, kulturoznawcą i doktorantką Akademii Ignatianum w Krakowie.

Genius loci – impresja wieczorna

Smugi na niebie

*zapadną nad Niebylec, ktoś poda niedokładny czas i (...)
zajmiesz kąć, głowę ostrożnie włożysz w uchylone drzwi
tego, co mogłoby być, proroku, uczniu ziemi, spotkań
na skarpie map i pism.*

Niebylec, A. Niewiadomski

Pod dachem starodrzewu potop
cieni, komarów nieśmiertelna
orkiestra. A ty dotykasz palcem
kory – bezgłośnie puka
krzywe serce
kozikiem wyrzeżane na pniu: nasłuchujesz
i patrzysz

w niepowtarzalność
miejsca, barwy i chwili – łatwopalność
zachodu – w purpurowej pni ramie
światłoczuły korytarz; lodygi
piją promień.

W morzu zbóż
jednonogi
strach na wróble zasnął
– śni, że jest słonecznikiem
i ostrożnie
zakwita.

Lusterko wsteczne

I ono jest pozytywne.

Widzisz w nim znikający las,
który jako chłopiec kochałeś,
a o którym i dzisiaj
śnisz.

Widzisz w nim na wieki
swoją matkę.
Jak się garbi przy furtecce,
jak ją powoli zamyka.
Jeszcze tam jest, ach boże,
jeszcze tam jest.

Szkic

Paweł Rogal pije
jabłkowe wino.

Chyba wstydzi się rodziców,
dlatego idzie nieco
niżej,

siada na inny nagrobek.

Droga, topole

Brat do mnie dzwoni...
Umarła ciotka z Czakłowa.
A przedtem stryjek Józef,
wujkowie Michał, Jaś,
już umarł też staruszek z Bystrego.
Droga, droga z topolami.
Przy niej stoi śmierć
jak doktor Mengele.
Czasem na kogoś wskaże palcem,
przywoła to wystraszone stworzenie
do siebie.
I uśmiech jej przy tym
nie zniknie
z twarzy.

Noc

To była zła noc.
Psiska wyły mi
do serca,
któs mnie od środka
zżerał płaczem
i wołał tego,
który cicho omijał
opuszczony dom.

Przełożyła Marta Pelinko

Debiut Kacper Ciuba



P ochodzi z Baryczki, zajął I miejsce wśród młodzieży w kategorii poezji w I Ogólnopolskim Konkursie Literackim „O Niebylecki Miecz”.

Na targu

Dokąd pędzisz?
Gdzie tak biegiesz?
Kto kierunek życia zna?

Przecież piątek, czas zakupów,
od pradziadów przekazany
zwyczaj ten Niebylec ma!

Może spotkam tam Aszera,
jak kupuje konie, krowy
lub Romera,
on buduje kościół nowy.

Nie! To już nie ten czas!

Są tu szminki, masła, ciasta
i olejków woń drzewiasta.
Tylko pamięć z tamtych lat
wciąż żyje w nas.

Anna Ziemba-Lonc



Urodziła się 13 marca 1986 roku w Krośnie. Mieszka w Krościenku Wyżnym. Absolwentka filologii polskiej z wiedzą o kulturze (PWSZ w Krośnie i Uniwersytet Rzeszowski, studia magisterskie). Jej wiersze ukazywały się w prasie oraz w almanachach poetyckich. Jest laureatką wielu konkursów literackich.

Nasza

Miłość patrzy z Twoich oczu niebieskich.
Pachnie wiatrem i truskawkami.

Miłość szepcze w słowach poezji;
zimą biegnie boso polami.

Miłość kwitnie bukietem od Ciebie
i chowa się w pudełeczku.

Skąd się wzięła miłość? – ja nie wiem,
lecz stała się po troszeczkę.

Ona płynie dla nas po niebie...
wiedzą o niej, choć się ukrywa.

My ją mamy sami dla siebie –
to jest nasza Miłość Prawdziwa.

Spotkanie

Nasz świat
na krawędzi filiżanki
pachnący
czarną kawą
bez śmietanki

inny
niż ten za oknem
mniej cyniczny
trochę szalony i zaskakujący
nieprozaiczny

Spojrzenia
kradzione zza wachlarzy rzęs
słowa
skapujące czerwienią z ust
nie całkiem skromny uśmiechu kęs
spotkania dłoni
ktoś też zabronił.

Wędrujemy
po krawędzi filiżanki
niech porcelanowe pragnienia
żyją w nas.

Zdzisław Czop



Urodził się 5 lipca 1963 roku. Jest autorem tomików poezji: *Nie ma mnie* (1991), *Ściany* (2012), *Mięso w duszy* (2013), *Kronikarz gazety codziennej* (2014). Laureat II nagrody w XIV Ogólnopolskim Konkursie Literackim im. Haliny Poświatowskiej. Wiersze drukował w pismach ogólnopolskich („Res Publica”, „Poezja dzisiaj”) i regionalnych. Mieszka w Rzeszowie.

obudziłem się

gdzie są drzwi
obudziłem się
w grobie
gdzie jest okno
tylko pejzaż
czarnych ścian
to tutaj moje miejsce
tutaj mam żyć
na wieczność
to jest więzienie
jaki wyrok i za co
przecież za życia
niosłem w grudce ziemi
oddech Boga

fotografia pamięci

odejść
i zapomnieć ciało
rękę w której trzymało się kubek
nogę z którą się szło
wątrobę która
brudy trawiła
lewą i prawą nerkę
która była filtrem życia
jak zapomnieć
w grobie
w szkielecie
nogę i rękę
przecież to były
moje siostry
bliskie jak
dusza

Stanisława Bylica



Członkini zarządu Regionalnego Stowarzyszenia Twórców Kultury oraz Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Rzeszowie. Laureatka „Poetyckiego Exlibrisu” mieleckiej filii PBW i turnieju poetyckiego „O Srebrne Pióro” w Mielcu. Publikowała wiersze w kwartalniku „Semper Fidelis” i dwumiesięczniku „Kultura i Pieśń” oraz na portalach poetyckich Gazeta Parlamentarna, pogranicze.eu. Jej debiutem książkowym jest tomik *Mušliny* (2014).

zakazany owoc

zakazany owoc
bardziej smakuje
kuszące myśli
laury z bukszpanu
uwite w lipcowy wianek

wspomnienia
zapachem znaczone
powinności życia
dobrocią, żarem czasu
wzniesione

wnikające uczucia
trwają w owocach
egoistycznie połowicznie
dwojako
różnorakie smaki

nieprzemyślanych euforii
gniazda uniesień
wyjdą z ukrycia
w chwili słabości
od zarania po jesień

tułaczy losie

dokąd prowadzisz ludu pokolenia
w krwawicy serca ubolewając
nim poranek zaświta
wzmocnij winem słabości
twórz dobroci przestrzenie

w chwalebnym czynie
prowadź w nieznane
oddalając waśnie, wnoś ukojenie
wolność oraz natchnienie
w życia młodości dojrzałej
starości

w każdy czas trwania
bądź drogowskazem
zmień myśli, utul płacze
radość wlej dla tułaczy
czyny gorliwych przyjmij

nadzieja i wiara trwają
słońce świeci nieskończenie
umysł gna w dal
bądź ludziom strażnikiem
by nikt nie deptał godności